

SCRIPTA HISTORICA

Nr 25

ss. 85-110

ROK 2019

A R T Y K U Ł Y

ISSN 2391-5153

© Copyright by Institute of History of the Pomeranian University in Słupsk

Oryginalna praca badawcza

JACEK GOCLON

WROCLAW

POSTAWA RZĄDU WINCENTEGO WITOSA WOBEC WYBUCHU III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO W 1921 ROKU

Słowa kluczowe: *III powstanie śląskie, Wojciech Korfanty, Wincenty Witos, mocarstwa zachodnie, podział Górnego Śląska*

Key words: *the Third Silesian Uprising, Wojciech Korfanty, Wincenty Witos, Western powers, division of Upper Silesia*

Wstęp

Kwestia trzech powstań śląskich od dawna wzbudza pewne kontrowersje i wcale nie jest, zdaniem autora, zamkniętą problematyką historyczną. Dyskusje o sensie i celach wybuchu śląskiej rewolty są nadal żywe zarówno wśród historyków polskich, jak i niemieckich, a wzmagają się najczęściej w bardziej przełomowych okresach politycznych zawirowań. Nie bez znaczenia są też nasilające się tendencje wśród części Górnoszlązaków w kierunku odzyskania autonomii Górnego Śląska – ustanowionej w Statucie Organicznym z 1920 r., a utraconej w 1945 roku¹. Ale najbardziej nurtującą sprawą wydaje się brak pomocy „rządu obrony narodowej” Wincentego Witosy powstańcom śląskim w ich dążeniu do oderwania się od Niemiec i przyłączenia do Rzeczypospolitej. Zagadnienie, które nie uzyskało dotychczas odrębnego opracowania, a jest to temat, zdaniem autora, bardzo istotny.

Powstaniom śląskim poświęcono sporo książek i artykułów. Jednak mało jest w nich informacji o stosunku władz polskich szczególnie wobec decydującego o losach Górnego Śląska III zrywu powstańczego. Wydaje się nawet, że wstydliwie się

¹ J. Goclon, *Ustrój województwa śląskiego 1920-1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1994, Historia 31, s. 73-89.

przemilcza brak poparcia rządu Wincentego Witosa dla buntu Ślązaków. Tymczasem było to wydarzenie militarne o ogromnym znaczeniu i nie ma najmniejszej wątpliwości, że wpłynęło ono w bardzo dużym stopniu na tak korzystne dla Polski postawienia mocarstw zachodnich w sprawie przyznania Rzeczypospolitej bardziej uprzemysłowionej części tego regionu (wówczas jednak niemieckiej prowincji, której dzisiejsza przynależność do państwa polskiego wydaje się oczywista). Tym bardziej jest rzeczą pożądaną szczegółowe ukazanie, jaką postawę przyjął „rząd obrony narodowej” chłopskiego przywódcy Wincentego Witosa w pamiętnych miesiącach 1921 r., kiedy to lud śląski ruszył do walki o oderwanie tego terytorium od Niemiec, chociaż cel ten nie był wówczas aż tak wyraźnie artykułowany. Podstawę opracowania mającego charakter źródłowy stanowiły głównie stenogramy posiedzeń Rady Ministrów, źródła drukowane, prasa oraz nieliczne publikacje².

1. Zarys genezy powstań śląskich

Przechodząc do omawiania postawy polskiego rządu wobec wybuchu i przebiegu III powstania śląskiego, należy na wstępie przypomnieć, że wszystkie trzy zrywy powstańcze na Górnym Śląsku były jednak różnymi konfliktami, o innych przyczynach i celach (przyniosły przy tym zupełnie różne skutki); w pierwszym (które wybuchło z 16 na 17 sierpnia 1919 r.), będącym przejawem niepokojów społecznych o wyraźnie klasowym charakterze, chodziło głównie o rozwiązanie problemów ekonomicznych. Gwałtowne protesty i powoływanie rad ludowych poskutkowały jedynie niemieckimi represjami i wprowadzeniem „stanu obłężenia” (czyli stanem wyjątkowym). Spontaniczny wybuch protestów był skutkiem masakry górników przed jedną z kopalń; natomiast lokalna struktura Polskiej Organizacji Wojskowej post factum „autoryzowała” ten zryw (który trwał zaledwie jeden tydzień, i to jego przywódca – Alfons Zgrzebniok – zakazał dalszego oporu)³.

Rok później, również w sierpniu (z 19 na 20 sierpnia 1920 r.) doszło do kolejnego buntu (ale trwającego zaledwie sześć dni) jako odpowiedź na terror Sicherheitspolizei – Sipo (niemieckiej policji bezpieczeństwa); był to już czas rozpoczynających się przygotowań do plebiscytu, mającego zadecydować o dalszych losach tej prowincji. Wiele wskazuje na to, że II powstanie stanowiło wynik zmagania militarnych wojsk polskich z Armią Czerwoną, zaciekle atakującą przedpola Warszawy,

² Ogólne informacje o stosunku władz polskich do kwestii wybuchu III powstania śląskiego zawiera monografia Mariana Orzechowskiego, napisana jednak w minionej epoce, niestroniąca niestety od politycznych interpretacji, typowych dla czasów PRL, M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975.

³ J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, Katowice 1935, s. 14 i n.; J. Przewłocki, *Pierwsze powstanie śląskie*, Katowice 1969, s. 23 i n.; M. Laubert, *Die oberchlesische Volksbewegung. Beiträge zur Tätigkeit der Vereinigung Heimattreuer Oberschlesier 1918-1921*, Breslau 1938, s. 18 i n.; M. Smolorz, *Śląskie powstania domowe*, „Polityka” nr 16 (2803), 16 kwietnia 2011, s. 60-61. Zob. T. Jędruszczak, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, Warszawa 1958.

aby możliwie szybko – szturmem zdobyć stolicę Polski. Iskrą, która spowodowała jego wybuch, była rozpowszechniana w Katowicach przez niemiecką lokalną prasę nieprawdziwa informacja, o rzekomym upadku Warszawy. Niemieckie bojówki od razu przypuściły atak na siedzibę Komisji Międzysojusznicy, co skończyło się wieloma ofiarami wśród atakujących (w trakcie opatrywania rannych Niemcy zamordowali polskiego lekarza Andrzeja Mielęckiego, co niektórzy historycy uważają za początek II powstania). Wydarzenia te spowodowały proklamowanie strajku generalnego, a polski komisarz plebiscytowy Wojciech Korfanty zaczął wzywać do zbrojnych wystąpień (rozkaz do powstania wydał Alfons Zgrzebniok, dowódca lokalnej POW). Ten drugi zryw ludu śląskiego już lepiej zorganizowano; uzyskano nawet wycofanie niemieckiej Sipo, która została zastąpiona polsko-niemiecką policją plebiscytową, ale był to właściwie jedyny sukces⁴.

Dopiero III powstanie (najlepiej przygotowane) przyniosło częściowe zwycięstwo. W maju 1921 r. rejon objęty głosowaniem plebiscytowym, którego wynik strona polska uznała za bardzo niekorzystny dla Rzeczypospolitej, wprost wrzał od niezadowolenia obydwóch stron konfliktu. Zarówno Polacy, jak i Niemcy uważali podział Śląska za niesprawiedliwy. W rzeczywistości głównym przeciwnikiem dla obydwóch stron (niezależnie od wrogości wobec siebie ludności śląskiej i niemieckiej) stali się zachodni alianci, ponieważ to do nich miało należeć ostateczne ustalenie granicy między Niemcami a Polską. W tej szczególnej sytuacji ani strona polska, ani niemiecka nie mogły formować regularnych oddziałów, ale za każdą z nich stały rządy tych państw, chociaż oficjalnie deklarowały zupełną neutralność⁵.

Obszar spornego terenu (tj. rejencja opolska) wynosił ok. 13 230 km² i według spisu ludności z 1910 r. był zamieszkały przez 2208 tys. osób, w tym ok. 1170 tys. Polaków (tj. 57,3%). W 1918 r. wydobywano tam ok. 40 mln ton węgla, wytapiano

⁴ M. Smolorz, *Śląskie powstania domowe...*, s. 62. Zob. W. Dąbrowski, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. Źródła i dokumenty z lat 1918-1922*, Katowice 1923.

⁵ Warto przypomnieć, że wobec wszystkich trzech zrywów powstańczych lokalni politycy Komunistycznej Partii Górnego Śląska przyjęli bardzo negatywne stanowisko wobec tych wystąpień. W propagandzie komunistycznej powszechnie zwalczano hasła powrotu Górnego Śląska do Rzeczypospolitej jako przejaw zwykłego nacjonalizmu. Komuniści nie byli wprawdzie przeciwni rozpalaniu napięć skutkujących walkami zbrojnymi, ale jeśli tylko będą one prowadzić do bolszewickiej rewolty w tym rejonie. Jak na ironię ich nawoływania do zbrojnych wystąpień w jakimś stopniu wzmocniły wybuch I powstania, chociaż jego cel – przyłączenie tej prowincji do Polski – został przez komunistów jednoznacznie potępiony. Wybuch II powstania został oceniony przez nich surowiej, ponieważ miał mieć jeszcze bardziej „narodowy charakter”. Szczególnie ostra krytyka spotkała tych komunistów, którzy samowolnie wzięli w nim udział. Podobnie oceniono cele III powstania, stwierdzając przy tym, że „decyzja, przyznająca Polsce większą część Górnego Śląska, nadzwyczaj podniosła samopoczucie burżuazji”. Warto dodać, że już w listopadzie 1920 r., a więc jeszcze przed wybuchem III powstania Komunistyczna Partia Górnego Śląska połączyła się z górnośląskim oddziałem Komunistycznej Partii Niemiec, cyt. za: M. Korcuć, *Granice polskiego imperializmu*, „Uważamrże”, 6-12 VI 2011, nr 18, s. 66-68. Należy również przypomnieć, że w okresie wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r. Niemcy proponowali mocarstwu zachodnim, iż pomogą Polsce w odparciu rosyjskiego najazdu w zamian za pozostawienie prowincji górnośląskiej w granicach Niemiec, J. Korbel, *Poland between East and West. Soviet and German diplomacy toward Poland 1919-1933*, Princeton 1963, s. 111.

ok. 700 tys. ton surówki, ok. 1,2 mln ton stali i ponad 2,5 mln ton koksu. Przemysł zatrudniał blisko ćwierć miliona robotników⁶.

Przypomnijmy, że początkowo w czasie obrad kongresu wersalskiego przewidywano przekazanie Górnego Śląska – decyzją uczestników konferencji – Polsce, jednak stanowczy opór delegacji brytyjskiej (zainteresowanej zapewnieniem Niemcom możliwości spłacania reparacji wojennych) spowodował, że ostateczne ustalenie losów tej prowincji uzależniono od wyników plebiscytu⁷.

Termin plebiscytu ustalono na 20 marca 1921 r. Na ogólną liczbę ok. 1,2 mln głosujących za dotychczasową przynależnością do Niemiec opowiedziało się 706 820 osób (59,6%), a za przyłączeniem do Polski – 479 414 (40,4%). Na tak niekorzystny wynik z punktu widzenia polskiej ludności Śląska wpłynęło niewątpliwie wzięcie udziału w głosowaniu ok. 180 tys. emigrantów, którzy zamieszkiwali już na stałe w Niemczech

⁶ *Statistik der Oberschlesien Berg und Huttenwerke für das Jahr 1920*, oprac. P. Geisenheimer, Katowice 1921; A Dudziński, *Polacy na Śląsku*, Lwów 1919, s. 12 i n., P. Weber, *Die Polen in Oberschlesien*, Berlin 1914, s. 55; A. Galos, *Polskość Śląska w XIX wieku w świetle niemieckich materiałów statystycznych*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, t. 2, red. W. Maleczyńska, Warszawa 1956, s. 38 i n.

⁷ Delegacja polska na konferencji wersalskiej przedłożyła własny memoriał z uzasadnieniem polskich roszczeń wobec Górnego Śląska, w którym podano, że na tym terenie, o obszarze ok. 12 tys. km² i ludności 2,1 mln, Polacy stanowili jakoby 67%, *Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji Pokojowej w Paryżu 1918-1919*, zebrane i wydane przez Sekretariat Generalny Delegacji Polskiej, Paryż 1920, cz. 1, s. 35-72, 113-124. W przeddzień plebiscytu brytyjski premier David Lloyd George stanowczo sprzeciwił się przyłączeniu do Polski obszaru Górnego Śląska z tak dużą liczbą ludności niemieckiej. W memoriale opublikowanym 25 marca uzasadnił swoje stanowisko, stwierdzając, że jest „przeciwny odcinaniu od państwa niemieckiego większej liczby Niemców nad tę, która okaże się nieunikniona. Nie mogą sobie wyobrazić – czytamy dalej – gorszej przyczyny przyszłych wojen, aniżeli otoczenie narodu niemieckiego, który dał się poznać jako jedna z najpotężniejszych i najżywoźniejszych ras na świecie, szeregiem małych państewek złożonych z narodowości, które w przeszłości nie posiadały nigdy stałego rządu, i przekazanie każdemu z nich masy Niemców do jednego tylko celu dążących: do połączenia się z ojczyzną. Propozycja Komisji polskiej, abyśmy oddali 2,1 mln Niemców pod panowanie narodu o odmiennej religii, który przez cały ciąg swojej historii ani razu nie zdołał wykazać uzdolnienia do utrzymania stałej samodzielności, musi – kontynuował – wcześniej, czy później doprowadzić do nowej wojny w Europie wschodniej”, F. Nitt, *Europa bez pokoju*, Warszawa 1926, s. 49. Nie można zapominać, że wszystkie mocarstwa europejskie nie brały pod uwagę z początkiem I wojny światowej wskrzeszania, czy budowania małych państw w Europie, a jedynie powiększanie własnego terytorium, kosztem swoich przeciwników, G. Clemenceau, *Blaski i nędze zwycięstwa*, Poznań 1930, s. 130. Prezydent Francji Reymond Poincaré w marcu 1917 r. godził się na przekazanie Austro-Węgrom Górnego Śląska za wystąpienie z wojny armii państwa Habsburgów i zawarcie separatystycznego pokoju, J. Krasuski, *Zagadnienie polskie w polityce Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w czasie I wojny światowej*, [w:] *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, red. J. Pajewski, Poznań 1963; K. Smogorzewski, *Sprawa Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.*, Katowice 1935, s. 18 i n.; *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1965, t. 1, s. 33; *Dziennik Ustaw RP*, 1920, nr 35, poz. 200. Zob. też: D. Lloyd George, *Prawda o traktacie wersalskim*, t. 1-2, Warszawa 1939; J. Dillon, *Konferencja Pokojowa w Paryżu 1919*, Warszawa 1921; H.W. Temperley, *History of the Peace Conference of Paris*, t. 1-6, Londyn 1924.

(ale urodzonych na Górnym Śląsku) i którzy niemal wszyscy oddali swoje głosy za pozostawieniem tej prowincji w granicach państwa niemieckiego. Należy wyjaśnić, że w Polsce zapanował dość powszechny pogląd, iż do wzięcia udziału w plebiscycie dopuszczono nieprawnie osoby urodzone na terenie plebiscytowym. Niewątpliwie tak było, ale nie można zapominać, że strona niemiecka okazała się dużo sprawniejsza w ściąganiu swoich zwolenników na Śląsk niż polska, a poza tym umożliwienie wzięcia udziału w głosowaniu tym osobom zostało dwa lata wcześniej przewidziane w art. 88 traktatu wersalskiego, na żądanie polskiej delegacji. Niezbyt szczęśliwie dla ludności opującej za przynależnością do Rzeczypospolitej ustalono obszar plebiscytowy, ponieważ włączono do tego terenu także zachodnie, bardzo zgermanizowane powiaty, których władze w Warszawie wcale się nie domagały. Wynik głosowania nie tylko umożliwił propagandzie niemieckiej, ale również niechętnym Polsce politykom zachodnim głoszenie poglądów za pozostawieniem całego obszaru plebiscytowego Niemcom. Szczególnie ci ostatni podkreślali, że stopień industrializacji i specyficzne ukształtowanie tego terytorium nie sprzyjały jakimkolwiek podziałom. Dużo poważniejszym argumentem na rzecz pozostawienia Śląska w państwie niemieckim były argumenty ekonomiczne; rząd w Berlinie przekonywał państwa zachodnie o rzekomej niemożności wypełnienia swoich zobowiązań reparacyjnych (w przypadku utraty choćby części Śląska) i nie spłacał żadnych rat, co spowodowało 8 marca 1921 r. wkroczenie wojsk francuskich do kilku niemieckich miast (m.in. do Düsseldorfu)⁸.

W dotychczasowej historiografii III powstania śląskiego można spotkać się w większości z poglądami o ostatecznym zwycięstwie powstańców. W rzeczywistości pod względem militarnym właściwie pozostało ono nierozstrzygnięte, chociaż w momencie przerywania zaciepłych walk to strona niemiecka pozostawała w ofensywie. Natomiast w sensie politycznym III powstanie przyniosło rezultaty oczekiwane przez W. Korfanteo (który wbrew piłsudczykom zakończył działania zbrojne). Mocarstwa zachodnie przyznały Polsce ok. jednej trzeciej obszaru plebiscytowego, z większością górnośląskiego przemysłu. Można więc stwierdzić, że III powstanie śląskie było zwycięstwem ludu tej prastarej polskiej prowincji, ale od wielu wieków nienależącej już do Rzeczypospolitej⁹.

⁸ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925*, Poznań 1962; tenże, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 73; J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw zachodnioeuropejskich do problemów Górnego Śląska w latach 1918-1939*, Warszawa 1978, s. 36; tenże, *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918-1933*, Katowice 1975; tenże, *Sprawa terminu plebiscytu i udziału w nim emigrantów na przełomie 1920/1921 roku na arenie międzynarodowej*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 1; J. Kokot, *Plebiscyt górnośląski*, [w:] *Pięćdziesięciolecie powstań śląskich*, red. F. Hawranek, Katowice 1973; K. Frich, *Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich a wyniki plebiscytu*, Warszawa 1921, s. 16 i n. Zob.: W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972; J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973; H. von Riekhoff, *German-Polish relations 1918-1933*, Londyn 1971; G. Stresemann, *Vermächtnis. Der Nachlass in drei Bänden*, Berlin 1932.

⁹ Według M. Orzechowskiego decyzję o wybuchu powstania W. Korfanty podjął w dniu 24 kwietnia 1921 r. Na dowódcę przewidziany został ppłk kawalerii Maciej hrabia Mielżyński,

2. Stosunek rządu W. Witosa wobec III powstania śląskiego

Ostateczną decyzję o wybuchu powstańczego zrywu W. Korfanty powziął 29 kwietnia 1921 r., jak otrzymał wiadomość o przesłaniu przez Komisję Międzysojusznictw dwóm projektów podziału ziemi górnośląskiej Radzie Najwyższej Koalicji do Paryża (francuski i angielsko-włoski). Przywódca Ślązaków zakładał, że zostanie przyjęty projekt niekorzystny dla ludu śląskiego. Uznał, iż nie należy czekać biernie na decyzję mocarstw tylko przejść do czynu zbrojnego, tym bardziej że otrzymał poufną informację od Henriego Le Ronda, iż decyzja Rady może zapaść już 4 maja. Dlatego W. Korfanty wyznaczył wybuch powstania na 3 maja. Warto dodać, że strona niemiecka spodziewała się wybuchu śląskiej rebelii również 4 maja¹⁰.

Sprawa ta wzbudzała u przyszłego dyktatora powstania pewne obawy, czy spontaniczny strajk powszechny, przechodzący w zbrojne rozruchy, nie zostanie przejęty przez elementy skrajnie radykalne (w tym komunistów) i bunt rozleje się po ziemi śląskiej w trudnych do przewidzenia skutkach, jeśli się to stanie ponad głowami planowanego dowództwa i DOP. Tutaj warto zacytować hrabiego Mielżyńskiego, który już w czerwcu 1921 r. relacjonował: „Wiedziałem, że wybuchowi powstania zapobiec już nie mogę. Wskutek wiadomości o mającej zapaść decyzji koalicjantów i wynikającego z tego strajku robotników bez występów zbrojnych i starć pomiędzy robotnikami a niemieckimi orgeszami obyć się nie mogło. [...] Byłaby to walka

który kilka dni później tak opisał całą sytuację: „Korfanty widząc, że narady w Komisji Interalianckiej nie bardzo korzystnie dla nas wyglądają, konieczność akcji zbrojnej z naszej strony uważa za prawdopodobną”. Nieco później podkreślał, że „Korfanty nie tał, iż wobec nieobliczalnych konsekwencji ruchu zbrojnego i nieuniknionego wielkiego rozlewu krwi uważałby ograniczenie się na strajku za najkorzystniejsze. Po zbadaniu jednak dokładnym sprawy doszliśmy obydwoj do przekonania, że wywołanie strajku musi siłą rzeczy pociągnąć za sobą powstanie zbrojne”. W dniu 25 kwietnia 1921 r. gen. Kazimierz Sosnkowski w rozkazie dla śląskiej organizacji zbrojnej o nazwie Dowództwo Ochrony Plebiscytu (od dnia wybuchu powstania – Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych) stwierdził, że „Komisarz Korfanty określi zadanie, jakie DOP ma wykonać za pomocą podległych sobie organizacji, zadecyduje o momencie rozpoczęcia i ogólnym charakterze akcji oraz normować będzie jej przebieg”. Niewątpliwie ten rozkaz generała Wojska Polskiego znacznie umacniał pozycję Korfantego w procesie kierowania strategią walki o ziemię śląską. Ostateczną decyzję o samym dniu rozpoczęcia powstania W. Korfanty miał podjąć 29 kwietnia, kiedy to dowiedział się o aż dwóch projektach Komisji Międzysojusznictw (wysłanych do Paryża Radzie Najwyższej). Projekt francuski był dużo korzystniejszy dla Górnoślązaków niż angielsko-włoski i spodziewano się jakiegoś rozwiązania kompromisowego, które zapewne nie mogłoby zadowolić strony polskiej. Według poufnych informacji od Henriego Le Ronda decyzja miała zapaść 4 maja, a jednocześnie dowództwo niemieckie spodziewało się wybuchu śląskiej rewolty również tego dnia – stąd W. Korfanty wyznaczył datę rozpoczęcia powstania na 3 maja 1921 r., M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 222, 223; M. Korcuć, *Granice polskiego...*, s. 68; W. Zieliński, *III powstanie śląskie w relacji pplk. M. Mielżyńskiego*, „Zaranie Śląskie” 1971, nr 1, s. 171-173; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie. Węzłowe problemy walk zbrojnych*, Katowice 1971, s. 153. Zob. K. Popiołek, *Trzecie śląskie powstanie*, Katowice 1946.

¹⁰ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 223.

nieorganizowana, bezładna, z wszelkimi konsekwencjami dzikiej guerilli, grabieży i bandytyzmu. Trzeba to było ująć w karby i to natychmiast”¹¹.

Wieczorem 1 maja W. Korfanty opuścił Śląsk, udając się do Sosnowca, gdzie wydał dyrektywę o proklamowaniu strajku generalnego oraz rozpoczęciu powstania w nocy z 2 na 3 maja. Rząd polski był bardzo zaniepokojony całą sytuacją i majowe posiedzenia Rady Ministrów zostały wprost zdominowane sprawą wybuchu śląskiej rewolty. Już 2 maja na tajnym posiedzeniu „po przeprowadzeniu dyskusji [...] po ujawnieniu, iż opinia Komisji międzysojuszniczej nie jest przychylną dla Polski i po zapoznaniu się z raportami Komisarza plebiscytowego Korfanteo” rząd W. Witosa powziął uchwałę, że Rada Ministrów „kategorycznie oświadcza się przeciw wywoływaniu ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku i poleca Komisarzowi Korfanteemu dołożyć wszelkich starań i środków, by do niego nie dopuścić” (swój sprzeciw zgłosił jedynie minister Jankowski)¹².

Poza tym „Rząd postanowił odwołać, względnie zlecić Ministrowi Spraw Wojskowych odwołanie pułkownika Mielżyńskiego”. W pewnym momencie przerwano posiedzenie gabinetu w celu „zakomunikowania uchwały Rady Ministrów, co do stanowiska rządu względem ewentualnego zbrojnego ruchu Komisarzowi Korfanteemu”. Jednocześnie premier udał się do siedziby szefa Sztabu Generalnego na rozmowę z James'em Hughes'em. Posiedzenie gabinetu wznowiono o godz. 23. Premier poinformował wówczas ministrów o przebiegu rozmów z W. Korfantym (telefonicznie – „aparatem Hughesa”), a Rada Ministrów „powierzyła wiceministrowi Dąbskiemu zarządzenie ogłoszenia not i wiadomości podanych przez posła Korfanteo”¹³.

Być może W. Korfanty wówczas dowiedział się o swoim zdymisjonowaniu, co Rada Ministrów uczyniła formalną uchwałą 3 maja, odwołując „komisarza plebiscy-

¹¹ Należy podkreślić, że relacje Mielżyńskiego wprawiły go w stan przygnębienia, ponieważ zrozumiał, że oddziały powstańcze nie są przygotowane do walki. „Myśl, że tysiące ludzi wysyłam na śmierć – wspominał po dziesięciu latach – i ponoszę za to odpowiedzialność, ciążyła mi bardzo”, tamże.

¹² Pomimo żądań zahamowania wybuchu powstania premier, w rozmowie z W. Korfantym w tym samym dniu – 2 maja – obiecał dostarczyć powstańcom „3 tys. karabinów typu Mauser, 2 mln sztuk amunicji oraz 6 samochodów pancernych, jako konieczne zaopatrzenie na wszelki wypadek”, Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów (dalej: AAN, PRM), mf. 20058, p. 262; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1987, s. 58-59.

¹³ Należy podkreślić, że W. Korfanty już od pewnego czasu brał pod uwagę zbrojne wystąpienie ludu śląskiego w wypadku, gdyby politycy ententy wydali niekorzystne decyzje w sprawie przynależności państwowej ziemi górnośląskiej. W odezwie, w której przedstawił projekt podziału Górnego Śląska, jako tzw. linię Korfanteo argumentował, że „tej nowej granicy bronić będziemy do ostatniego tchu i do ostatniej kropli krwi”, a w jej obronie stanie cały naród polski. Rząd zaś miał uczynić wszystko, aby armia niemiecka nie pozbawiła „nas naszego zwycięstwa”. Jednak dyktator śląskiego powstania zawiódł się sromotnie; ani ententa nie ugięła się początkowo pod wpływem wybuchu śląskiej rewolty, ani rząd W. Witosa nie poparł – w jego odczuciu – śląskiej rebelii, AAN, PRM, mf. 20058, p. 262; „Gazeta Ludowa” z 26 III 1921 r.; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 221.

towego Korfatego” (z „odpowiednim umotywowaniem”, za czym głosowało sześciu ministrów, a przeciw było czterech), stwierdzając, że „wobec przekroczenia przez p. Korfatego jego pełnomocnictw jako komisarza plebiscytowego, rząd odwołuje go z tego stanowiska”¹⁴.

Jednocześnie „powierzono wiceministrowi Dąbskiemu przygotowanie aide-memoire dla zastępców państw sprzymierzonych i zlecono Ministrowi Spraw Wewnętrznych zamknięcie granicy polsko-śląskiej”. W późnych godzinach wieczornych (posiedzenie zakończono o godz. 23.30) premier odczytał zebrany kolejne „depesze ilustrujące sytuację na Górnym Śląsku oraz tekst rozmowy wieczornej z posłem Korfantym, dalej odezwę, jaką wydał Korfanty do Górnoszlązaków”. Następnie „Rada Ministrów powzięła też jednomyślną uchwałę polecającą Ministrowi Spraw Zagranicznych, by dołożył starań o przyspieszenie decyzji Rady Najwyższej w sprawie górnośląskiej”¹⁵.

W dniu następnym (4 maja na posiedzeniu gabinetu, które rozpoczęło się już o godz. 7.30) „Rada Ministrów powzięła następujące uchwały: 1) przygotować komunikat Rządu do społeczeństwa polskiego o wypadkach i z apelem uspokajającym, 2) utworzone przez NPR biuro werbunkowe zamknąć, afisze werbunkowe usunąć i zakazać werbunku, 3) likwidację ruchu zbrojnego z wiązać z apelem rządu i w następstwie zlikwidować, 4) granicę śląską zamyka się”¹⁶.

Następnego dnia (5 maja) rozpoczęto posiedzenie gabinetu o godz. 19, na którym premier powiadomił rząd o treści rozmów J. Hughes’a z W. Korfantym, a zastępcy szefa MSZ zaznajomili ministrów z przebiegiem rozmowy z posłem francuskim i zastępcą posła włoskiego, po czym wywiązała się ostra dyskusja, w wyniku której

¹⁴ Przebieg opuszczenia stanowiska komisarza przez W. Korfatego nie jest do końca jasny, ponieważ w literaturze można spotkać się z poglądem, że to on sam z Sosnowca poinformował gabinet o swojej rezygnacji jakoby jeszcze 1 maja. Jednak z analizy źródeł wynika, że to jednak rząd polski odwołał go z tego stanowiska. Rozmowa premiera z W. Korfantym miała wyjątkowo ostry przebieg; przywódca powstania miał powiedzieć, że „w tej chwili jestem niewolnikiem wypadków i w tej sytuacji zmuszony jestem wziąć na siebie odpowiedzialność”, oraz dodać, że zdawał sobie sprawę ze skutków decyzji rozpoczęcia powstania, ale nie był już „panem położenia”. „Uchwała Komisji – podsumował – poderwała w zupełności moje wpływy i mój autorytet”. Poza tym już w swoim słynnym manifestie do ludu śląskiego ogłosił: „Rząd Polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, ponieważ niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego”. Wszystko to wskazuje jednak, że to W. Korfanty został zdymisjonowany przez polski rząd, AAN, PRM, mf. 20058, p. 265; W. Witos, *Dzieła wybrane. Moje wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1990, s. 78; M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 224; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009; s. 81; tenże, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013, s. 109.

¹⁵ Minister pracy Jankowski wystąpił ze sprzeciwem wobec takiej polityki rządu w stosunku do powstańców i „zgłosił dymisję po dłuższym jej uzasadnieniu mającym wykazać, że jego pozostanie w Gabinetcie utrudni stanowisko Rządu, gdyż jako prezes partii, która może wystąpić czynnie w sprawie powstania górnoślązaków, nie może pogodzić zewnętrznej taktyki Rządu z taktyką stronnictw”. Zarówno premier, jak i wiceminister Dąbski usiłowali przekonać, „że ta dymisja utrudnia stanowisko Rządu”, ale mimo to „minister Jankowski dymisji nie cofnął”, AAN, PRM, mf. 20058, p. 265.

¹⁶ Tamże, p. 266.

polski rząd „przyjął, że w sprawie powstania nadszedł punkt kulminacyjny i że należy użyć wszelkich środków, by je zakończyć”¹⁷.

Na posiedzeniu gabinetu 8 maja Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania delegatów rządu (w Sosnowcu rozmowy z W. Korfantym prowadzili Maciej Rataj i Leopold Skulski), „którzy mieli mandat zbadania sytuacji”. Ministrowie ustalili, że cała akcja na Śląsku ma mieć charakter demonstracyjny, że nie może przybrać formy totalnej wojny domowej. W konsekwencji uznano, że zamierzony cel osiągnięto, w związku z czym przystąpić należy do wygaszenia powstania¹⁸.

Likwidację powstańczego zrywu postanowiono przeprowadzić po załatwieniu pewnych spraw: „1) uzyskaniu amnestii, 2) pewnego przychylnego aktu zewnętrznego ze strony Komisji alianckiej, 3) uzyskania załatwienia złożenia broni przez powstańców na terytorium bezsprzecznie Polsce przyznanym pod kontrolą Komisji, 4) wydaniu odezwy wzywającej do powrotu do pracy, a następnie zaprzestania powstania”¹⁹.

Rząd został poinformowany, iż zdaniem W. Korfanteo „na najbliższą przyszłość będzie potrzeba dla Komisariatu do 10. milionów marek niemieckich (zajdzie np. potrzeba wypłacenia wynagrodzenia za czas strajku, itp. wydatki)” oraz że „straty w ludziach są duże: Włochów do 80, Polaków do 300, niemieckie nieznanie”. Jednocześnie „co do planu republiki śląskiej Ministrowie starali się przekonać p. Korfanteo o konieczności porzucenia tego planu, a w szczególności planu jednostronnego aktu ze strony p. Korfanteo”²⁰.

W tym czasie wiceminister Jan Dąbski prowadził rozmowy z angielskim ambasadorem i włoskim chargé d'affaires w sprawie zakończenia powstania śląskiego. „Max Mueller, ambasador angielski zajmował z początku bardzo nieprzyjazne stanowisko. W dyskusji jednak, w szczególności nad notą Rządu Polskiego, wystosowaną do poselstw naszych dla rządów sprzymierzonych – czytamy w stenogramie posiedzeń Rady Ministrów – zszedł z tego stanowiska i uznał notę za dobrą i obiecał działać uspokajająco. Podniósł fakt demonstracji przed lokalem ambasady”²¹.

Ostatecznie „Rada Ministrów po dyskusji: 1) zleciła Ministerstwu Spraw Zagranicznych przygotowanie odezwy do ludności górnośląskiej wzywającej do likwida-

¹⁷ W dalszych wywodach podano motywy takiej decyzji, stwierdzając, że „niemożliwą jest rzeczą, aby w małej mierze nawet mogło być zaspokojone zgłoszone zapotrzebowanie, tak pod względem technicznym, jak aprowizacyjnym; zachodzi obawa uderzenia Orgeschów, względnie Reichswehry, czego siły powstańcze nie wytrzymają, zachodzi obawa zajęcia terenu przez Niemców. Sytuacja na Górnym Śląsku wytwarza w tutejszym społeczeństwie rozdrażnienie, utrudniające Rządowi pracę – mocarstwa Ententy są przeciwne ruchowi i nieprzychylnie się odnoszą, co pogorszyć może sprawę przyznania Polsce terenów”, tamże, p. 268.

¹⁸ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 228.

¹⁹ AAN, PRM, mf. 20058, p. 268.

²⁰ Należy podkreślić, iż „ogólne wrażenie odnieśli Ministrowie, że p. Korfanty ma rodzaj niesmaku po powstaniu, które właściwie uderzyło w próżnię wobec spokojnego zachowania się Niemców – wystąpienie Orgeschu czy Reichswery byłoby uważane za pewną ulgę w sytuacji. Pozostało wrażenie, że p. Korfanty szuka wyjścia z sytuacji, by ruszyć z martwego punktu, w którym się znalazł. Liczył na to – czytamy w stenogramie – że po powrocie Le Ronda sprawa będzie mogła być ruszoną, gdyż ma wpływ na niego”, tamże, p. 277.

²¹ Tamże, p. 278.

cji powstania – stać się to ma po porozumieniu z Korfantym, 2) na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych Skulskiego za zgodą Ministra Skarbu uchwaliła wyasygnować jeden milion marek polskich do rąk Ministra Spraw Wewnętrznych na cele pomocy ludności pozbawionej środków do życia, 3) zamianowała Kierownikiem Komisariatu plebiscytowego w Bytomiu Antoniego Wolnego, adwokata z Bytomia, względnie zatwierdziła odnośne zarządzenia Prezydenta, 4) powierzyła Prezydentowi Ministrów przygotowanie deklaracji Rządu dla Sejmu; deklaracja miałaby być wygłoszoną na posiedzeniu w dniu 10 maja [...], 5) uchwaliła wstrzymać czynności Komisji delimitacyjnej na Śląsku Cieszyńskim”²².

W tym czasie doszło do rozdźwięku pomiędzy polskim rządem a politykami Górnego Śląska i na utajnionej części posiedzenia 9 maja, „po zreferowaniu przez Podsekretarza Stanu Dąbskiego depesz, jakie Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało od Ministra Sapięhy i placówek zagranicznych, i skonstatowaniu rozbieżności w poczynaniach z jednej strony rządu a z drugiej polskich czynników lokalnych na Górnym Śląsku i ministra Sapięhy, postanowiono natychmiast wysłać obznajomioną z terenem osobistość, która byłaby wyrazicielem zapatrywań Rządu i która by zbadała stan rzeczy na miejscu, zaś od ministra Sapięhy zażądać ścisłych informacji co do ostatnich wiadomych mu kroków i zamierzeń Mocarstw Sprzymierzonych”²³.

Na utajnionym posiedzeniu 13 maja Rada Ministrów postanowiła, że szef rządu wraz z ministrami L. Skulskim i M. Ratajem wyjadą w stronę Śląska dla zasięgnięcia informacji o sytuacji od osób mających pewne rozeznanie. Przewidziano także „konferencję stanowczą z posłem Korfantym celem skłonienia go do uzgodnienia jego działalności z życzeniami Rządu”; dodatkowo postanowiono wysłać wysokiej rangi wojskowego, którego zadaniem miało być przypilnowanie wydanych rozkazów co do zamknięcia granicy (miał być jednocześnie informatorem polskiego rządu o sytuacji na Górnym Śląsku. Po powrocie premier złożył sprawozdanie na utajnionym posiedzeniu gabinetu (16 maja), na którym po dyskusji gabinet opowiedział się „za natychmiastowym wydaniem aktu publicznego zmierzającego do zlikwidowania powstania na Górnym Śląsku”²⁴ i polecił szefowi MSZ porozumienie się z ambasadą francuską w celu uzyskania od Francji oświadczenia, które mogłoby stanowić podstawę apelu do Górnoszlązaków. Postanowiono także wysłać do W. Korfatego doradcę wojskowego, aby zapanował nad sytuacją.

Następnego dnia po wystąpieniu premiera w Sejmie (18 maja) na posiedzeniu gabinetu ustalono, że „cele powstania zostały osiągnięte” i rząd „postanawia dążyć do bezwzględnego zlikwidowania powstania i uchwała zwrócić się do p. Korfatego z zawiadomieniem o swej zasadniczej decyzji, dotyczącej likwidacji powstania”²⁵. Uchwalono także, że instytucją, która od polskiego rządu będzie otrzymywać artykuły aprowizacyjne dla ludności Górnego Śląska, będzie Polski Czerwony Krzyż.

²² Tamże.

²³ Tamże, p. 282.

²⁴ Tamże, p. 282, 395, 397.

²⁵ Tamże, p. 453.

Na utajnionej części posiedzenia (23 maja) rząd podtrzymał „swoje stanowisko co do konieczności likwidacji powstania” oraz powziął uchwałę o konieczności rozpoczęcia przez szefa MSZ „silnej akcji dyplomatycznej” mającej na celu ukazanie niebezpieczeństwa z powodu niepokojącego zachowania się Niemców (tj. przerzutów broni, amunicji, przewozu wojsk) i który miał porozumieć się z władzami Francji na temat środków, jakie następnie należy pilnie poczynić²⁶.

Analiza protokołów posiedzeń Rady Ministrów wyraźnie ukazuje, że rząd W. Witosa był zdecydowanie przeciwny akcji powstańczej na Górnym Śląsku, a po jego wybuchu wyraźnie dążył do jak najszybszego zakończenia działań wojennych.

Ostatnie majowe posiedzenia gabinetu niemal całkowicie zdominowała sprawa likwidacji III powstania śląskiego. Na kolejnym (utajnionym) 28 maja premier poinformował ministrów o depeszy od posła W. Korfantego, w której przywódca powstania domagał się 40 milionów marek niemieckich i aprowizacji oraz groził rządowi (!) wyciągnięciem konsekwencji w razie niedotrzymania tych żądań, co wywołało burzliwą dyskusję zakończoną znamioną uchwałą, w której Rada Ministrów przekazała W. Korfantemu, że „nad groźbami zawartymi w jego depeszy z dnia 28/5 przechodzi do porządku dziennego, kwalifikując je jako niedopuszczalną presję i zapowiedź czynu równoznacznego ze zdradą stanu”; dodano jeszcze, że „środków pieniężnych na likwidację powstania oraz aprowizacji rząd polski w myśl swej uchwały z dnia 19 maja będzie w miarę możliwości i potrzeb koniecznych dostarczać”. Rząd oczekuje – czytamy dalej – do 48 godzin planu i terminu likwidacji. Bez tego planu żadne asygnaty czynione nie będą. Za pierwszy i konieczny etap likwidacji, wobec spowodowanego staraniami rządu polskiego zaprzestania ataków niemieckich, rząd uważa stworzenie strefy neutralnej (odpowiedniej szerokości) za konieczne. Zgodę władz powstańczych na utworzenie tej strefy rząd uważa również za *conditio sine qua non*; bez spełnienia tego warunku, rząd żadnej pomocy udzielać nie będzie. W razie dalszego oporu ze strony p. Korfantego w stosunku do dyrektyw gabinetu, rząd będzie zmuszony pozostawić władze powstańcze górnośląskie ich własnemu losowi i potrafi decyzją swoją we właściwym czasie umotywić przed publiczną opinią polską. Kwoty wpłacane na rzecz Górnego Śląska obciążają budżet Ministerstwa Apropowizacji, a są administrowane przez Prezydium Rady Ministrów. Rząd uważa poza tym za konieczne porozumienie p. Korfantego z Komisją Międzysojuszniczą w sprawie kontynuowania przez nią chwilowo przerwanej akcji aprowizacyjnej ludności Górnego Śląska²⁷.

Tak obszerny fragment został celowo przytoczony dla dokładnego ukazania, iż żądania dyktatora powstania przekroczyły już dopuszczalne granice, gdyż posunął się w nich nawet do szantażu wobec rządu polskiego!

W dniu 30 maja Rada Ministrów debatowała nad projektem podziału spornego terenu na trzy części. Po wysłuchaniu sprawozdań i burzliwej dyskusji uchwalila: „1) sprzeciwić się stanowczo planom prowizorycznego podziału Śląska na 3 części; 2) dążyć do wytworzenia linii demarkacyjnej (pasa neutralnego) między Polakami

²⁶ Tamże, p. 467-468, 482.

²⁷ Tamże, p. 479.

a Niemcami. Pas neutralny obsadziłyby wojska sojusznicze; 3) domagać się ścisłego wykonania Traktatu wersalskiego, względnie postanowień co do załatwienia plebiscytu”. Ponadto w uchwale tej polecono szefowi MSZ, aby „od Francji (Brianda) otrzymać stanowcze wyjaśnienie, co do jej stanowiska w sprawie śląskiej i zapewnienia, po jakiej ewentualnie linii pójdą jej zamierzenia”²⁸.

Z początkiem lipca W. Korfanty przyjechał do Warszawy i na posiedzeniu gabinetu (7 lipca) przedstawił Radzie Ministrów sytuację na Górnym Śląsku związaną z demobilizacją i ewakuacją terenów śląskich zajętych przez powstańców. „Mimo trudności – relacjonował W. Korfanty – które stworzyły zaległości w wypłacie żołdu i ciężkie stosunki aprowizacyjne, tak demobilizacje jak też i ewakuacja, miały przebieg zupełnie spokojny, dzięki jednostkom kierującym tą akcją. [...] Nadszedł już obecnie ostateczny czas przygotowania wszystkiego – dodał – do objęcia terytorium, które w najbliższym czasie przypadnie Polsce. Powstanie stworzyło własną administrację, która pozyskała zupełne zaufanie ludności. Komisja koalicyjna, ze względu na bliskie rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska nie chce w ogóle, w chwili obecnej sprawą tą się zajmować. Niemcy ze swej strony dokładają wszelkich starań do przywrócenia na czas przejściowy administracji niemieckiej z czasów przed powstańcych. O ile Komisja koalicyjna do tego przychyliłaby się i administrację tę siłą wprowadzić chciała, mogłoby przyjść do czynnego oporu ze strony ludności polskiej, dlatego starać się należy ze wszystkich sił o rzeczywiste jak najszybsze rozwiązanie kwestii śląskiej. Drugą sprawą nieuregulowaną – kontynuował W. Korfanty – to sprawa policji bezpieczeństwa. Ludzie skompromitowani nie są przez Komisję koalicyjną przyjmowani do niej, z drugiej strony, w niektórych gminach i powiatach pozostawiła ona polskich żandarmów powstańczych. Okręg przemysłowy jest pozbawiony wszelkiej służby bezpieczeństwa. [...] Straż pograniczna, zorganizowana przez władze powstańcze, została przez Komisję koalicyjną przejęta. Całe jednak oddziały tej straży z uzbrojeniem, taborem i końmi przebijają się na terytorium polskie. Należałoby wydać odpowiednie zarządzenia, nakazujące wyłapywanie na terytorium Rzeczypospolitej i odstawianie z powrotem na Górny Śląsk koni, których ubytek już obecnie daje się na tamtejszym terenie, zwłaszcza wobec bliskich żniw, odczuwać”²⁹.

Wnosił przy tym o możliwie najszybsze ustanowienie tymczasowych polskich władz administracyjnych na Górnym Śląsku (w tym Tymczasowej Rady Wojewódzkiej), co spotkało się jednak z zastrzeżeniami kilku ministrów.

W. Korfantemu zarzucano często kunktatorstwo w czasie powstania, ale nie można zapominać, że był to doświadczony polityk, który nie chciał, aby śląski ruch powstańczy przerodził się w zwykłą rebelię i przyniósł jedynie anarchię, z najgorszymi jej skutkami. Stąd w nocy (wysłanej w pierwsze dni powstania) do premie-

²⁸ Na tym posiedzeniu „Rada Ministrów po przeprowadzeniu narad nad przesileniem rządowym powzięła uchwałę” następującej treści: „Wobec tego, iż usiłowanie stronnictw sejmowych utworzenia nowego gabinetu nie doprowadziły do rezultatu, Rząd, nie chcąc w obecnych warunkach przedłużać przesilenia, zmuszony jest nie obstawać przy swej dymisji, nieprzyjętej przez Naczelnika Państwa”, tamże, p. 480-483.

²⁹ Tamże, mf. 20059, p. 34.

rów i szefów dyplomacji Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz prezydenta USA wyjaśniał, że stanął na czele ruchu, któremu jakoby nie mógł już zapobiec (co nie do końca było prawdą), aby ten „ruch rozdrażnionego ludu / nie zmienił się, pod wpływem zbrodniczych jednostek, w anarchię [...], aby go ująć w ramy organizacyjne i zapobiec morderstwom, gwałtom i rabunkom, i przywrócić czym prędzej porządek publiczny”³⁰.

Manifestowaniem takich poglądów chciał prawdopodobnie uzyskać swoiste uzasadnienie w oczach zachodnich polityków przejęcia kontroli nad powstaniem, aby w jednym z największych ośrodków przemysłowych Europy nie powstało ognisko „bolszewizmu i anarchii”, stąd – zaledwie po tygodniu walk – podjął decyzję o przerwaniu strajku generalnego od 9 maja.

Następnego dnia w swojej proklamacji ogłosił (powołując się na porozumienia zawarte z Komisją Międzysojuszniczą), że cele powstania zostały osiągnięte, co skutkowało wstrzymaniem walk w czasie powstańczej ofensywy, a nawet wycofaniem niektórych oddziałów z ważnych strategicznie terenów, umożliwiając przejście do kontrofensywy niemieckim wojskom i opanowanie Góry Św. Anny, a następnie wtargnięcie do centrum okręgu przemysłowo-górniczego. Wszystko to wywołało znaczną dezorientację i zrozumiałe rozgoryczenie w oddziałach powstańczych, a nawet pewien bunt wobec dyktatora powstania nie tylko wśród szeregowych powstańców, ale nawet wśród dowódców. Jednocześnie Korfanty wszedł w ostry spór z rządem W. Witosa, zwlekając z rozkazem zakończenia walk pomimo stanowczych żądań Rady Ministrów. W razie niesubordynacji władze Polski zagroziły pozostawieniem powstańczego zrywu jego własnemu losowi. To wówczas zaczęły się pojawiać pogłoski, że dyktator powstania zamierza wprawdzie oderwać Górny Śląsk od Niemiec, ale skrycie dąży do utworzenia odrębnej republiki śląskiej³¹.

Na lipcowych posiedzeniach rząd nadal absorbowały sprawy związane głównie z losem Górnego Śląska i niepokoiła kwestia stosunku niektórych polityków zachodnich do problemu podziału tego terytorium. Szef polskiego MSZ otrzymał polecenie wysłania depeszy (zaakceptowanej na posiedzeniu gabinetu) do posła Zamoyckiego w Paryżu, „z wezwaniem, by zwalczał do ostateczności propozycje Stuart-Visconti tymczasowego przydziału Polsce powiatów Pszczyńskiego i Rybnickiego jako przeciwnego traktatowi Wersalskiemu, jako przedstawiającego odłożenie na długi czas głównej sprawy oraz jako stanowiącego wstępny krok do utworzenia wolnego państwa śląskiego. Poseł będzie mógł dać rządowi francuskiemu do zrozumienia – czytamy dalej – że niepomysłne załatwienie sprawy doprowadziłoby do przesilenia rządowego w Polsce, gdyż rząd obecny nie mógłby podjąć się tej okupacji, bo znalazłby się w kolizji z opinią całego narodu”³².

³⁰ Cyt. za: T. Jędruszczak, *Polityka Polski...*, s. 317.

³¹ Kiedy dziesięć lat później przyszło W. Korfantemu bronić się przed zarzutami dążenia do separatyizmu Śląska, miał przyznać, że zwrócił się do niego brytyjski publicysta, próbując nakłonić go do stworzenia odrębnego państwa górnośląskiego, obiecując poparcie brytyjskiej Partii Pracy, której był członkiem i poparcie Davida Lloyd Georga, M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 230.

³² AAN, PRM, mf. 20059, p. 240-241.

Ciągły brak decyzji mocarstw w sprawie Górnego Śląska spowodował, że na posiedzeniu 13 sierpnia Rada Ministrów postanowiła wysłać do mocarstw sprzymierzonych notę o treści mającej na celu wykazanie olbrzymich szkód politycznych i ekonomicznych wynikających z ponownego odroczenia sprawy Górnego Śląska przez przekazanie jej do rozstrzygnięcia przez Ligę Narodów, co zdaniem rządu przedłużyłoby stan niepewności, tak „nieznośny dla ludności kraju i nie pozwalający na ustalenie się stosunków w Państwie”³³.

3. Mocarstwa zachodnie wobec III powstania śląskiego

W ustaleniach przyjętych na konferencji pokojowej w Wersalu postanowiono, że wyniki plebiscytu będą podstawą ostatecznych decyzji w sprawie losów Górnego Śląska. Do przedłożenia konkretnych propozycji została zobowiązana Komisja Międzysojusznicza, lecz po przeprowadzeniu plebiscytu ujawniły się znaczne rozbieżności wśród jej członków. Oficerowie brytyjscy i włoscy byli za przekazaniem Polsce tylko dwóch powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego (wraz z niewielką częścią powiatu katowickiego); tym samym właściwie niemal cały okręg przemysłowy pozostałby w granicach Niemiec, w większości zamieszkały przez ludność polską, ale francuski gen. Henri Le Rond przedłożył zupełnie inne rozwiązanie – linię podziału widział na rzece Odrze, i to aż do Kędzierzyna, a dalej na północ przez Strzelce Opolskie do granicy niemiecko-polskiej. Według tej propozycji Polsce przypadłby niemal cały teren przemysłowy. Tym bardziej więc porozumienie w ramach Komisji okazało się niemożliwe. Przewodniczący Komisji 30 kwietnia przekazał Radzie Najwyższej dwa sprzeczne projekty podziału tego terytorium (francuski i angielsko-włoski)³⁴.

W pierwszych dniach maja 1921 r. rozpoczęły się w Londynie obrady Rady Najwyższej, w trakcie których miano rozpatrywać dwie sprawy: wymuszenie na rządzie niemieckim spłacenia reparacji wojennych i losy przynależności państwowej śląskiego obszaru plebiscytowego. Wiele wskazywało, że dla przedstawiciela Francji ważniejsze będą reparacje, tak samo jak dla pozostałych uczestników obrad, i kwestia korzystnego dla Polski podziału Śląska może okazać się przegraną. Niewątpliwie na ostateczne decyzje Rady duży wpływ miał powstańczy zryw ludu śląskiego. Należy przypomnieć, że w ciągu doby powstańcy zajęli teren aż do tzw. linii Korfantego (w dużym stopniu zbliżonej do propozycji granicznej gen. Henriego Le Ronda). Dla strony francuskiej powstanie nie było specjalnym zaskoczeniem, a w Paryżu wiadomość o tym przyjęto pozytywnie, niestety traktując to wydarzenie tylko jako nacisk na rząd niemiecki w kierunku zadeklarowania dalszych spłat odškodowań wojennych. Tak się też stało. Nowy gabinet Karla Wirtha 11 maja przy-

³³ Tamże, p. 380.

³⁴ J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw...*, s. 37; tenże, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920-1922*, Wrocław 1970, s. 36 i n.; S. Wambaugh, *Plebiscites since the World War*, t. 2, Waszyngton 1933, s. 243-256.

jął ультymatywne żądania przedstawicieli rządów zachodnich i zaakceptował kwotę 132 miliardów marek w zlocie jako zobowiązanie spłaty w ramach reparacji wojennych. Jednocześnie uczestnicy londyńskiej konferencji z powodu wybuchu powstania śląskiego odstąpili od omawiania sprawy podziału Górnego Śląska³⁵.

Największym przeciwnikiem powstania był premier brytyjski David Lloyd George, który w pamiętnym przemówieniu 13 maja, wyraził negatywną opinię zarówno o samym zrywie powstańczym Ślązaków, jak i o prawach Polski do prowincji górnośląskiej. Poza tym skrytykował te państwa, które jego zdaniem zawdzięczały niepodległość mocarstwom zachodnim, a teraz przestały się ze swoimi wyzwolicielami liczyć. Posunął się nawet do krytyki polityki zagranicznej rządu francuskiego za popieranie polskich dążeń terytorialnych i zasugerował możliwość interwencji armii niemieckiej dla stłumienia powstania śląskiego³⁶.

Przyniosło to szybką odpowiedź z Paryża, skąd w oficjalnej nocie (z 14 maja) władze francuskie zagroziły, że w żadnym wypadku armia francuska nie pozostanie bezczynna, jeśli wojska niemieckie wkroczą na teren objęty powstaniem. Zachodnim dziennikarzom udzielił obszernego wywiadu w tej sprawie francuski premier Aristide Briand, który opublikowały najważniejsze dzienniki paryskie. Zarzucił on brytyjskiemu premierowi, że swoim wystąpieniem jedynie zaognił całą sytuację na Górnym Śląsku³⁷.

Niestety wybuch powstania bardzo potępiła prasa włoska, zwłaszcza po walkach powstańców z żołnierzami włoskimi, z których kilkudziesięciu poległo. Skutkiem tego było negatywne nastawienie włoskiego społeczeństwa. Doszło nawet do konfliktu na linii dyplomatycznej pomiędzy Warszawą a Rzymem³⁸. Jednym słowem wybuch III powstania śląskiego znacznie zaostrzył sytuację międzynarodową i nie okazał się konfliktem o zasięgu wyłącznie lokalnym.

³⁵ J. Przewłocki, *Francuskie zainteresowania Górnym Śląskiem*, Katowice 1973; tenże, *Stosunek mocarstw...*, s. 37-38.

³⁶ Tamże, s. 39.

³⁷ Szef polskiego rządu odpowiedział brytyjskiemu premierowi kwestionującemu polskość Górnego Śląska na posiedzeniu Sejmu 18 maja 1921 r., że „nigdy w żadnym dziele ani piśmie niemieckim nie pojawiło się twierdzenie, by ludność polska Śląska Górnego, ludność, która mimo tylowiekowego oderwania od Macierzy nie wyrzekła się swego języka i miłości do Polski była przybyszem, intruzem na tej ziemi. Słuszniejszym byłby ten zarzut – kontynuował premier – gdyby go skierowano przeciw urzędniczym mieszkańcom gmin miejskich, a już chyba najbardziej przeciw mieszkańcom Berlina, czy Hamburga, którzy w charakterze emigrantów ze Śląska powołani byli do oddania głosu w sprawie jego losu”. Wystąpienie brytyjskiego premiera doprowadziło jedynie do zupełnej ignorancji dziejów Europy Środkowo-Wschodniej; zresztą potrafił również w czasie obrad kongresu wersalskiego pomylić polską Galicję z... prowincją hiszpańską, W. Witos, *Dziela wybrane. Przemówienia*, t. 5, Warszawa 2000, s. 224; K. Smogorzewski, *Le plébiscite et le partage de la Haute-Silésie*, [w:] *La Silésie Polonaise*, ed. L. Eisenmann et al., Paryż 1932, s. 341-343. Zob. G. Suarez, *Briand. Sa vie, son oeuvre avec son journal et de nombreux documents inédits*, t. IV-V, Paryż 1941.

³⁸ Według J. Krasuskiego śmierć w walkach z powstańcami poniosło 30 żołnierzy włoskich, a ok. 100 zostało rannych; tenże, *Tragiczna niepodległość...*, s. 74. Według Stanisława Sierpowskiego poległo kilkunastu Włochów; tenże, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918-1940*, Warszawa 1975, s. 82 i n.

Początkowo w sporze francusko-brytyjskim Anglicy chcieli potraktować powstanie jedynie jako zwykły bunt, co byłoby podstawą do jego szybkiego i bezwzględnego stłumienia wraz z represjami wobec jego przywódców. Natomiast Francuzi przedstawiali całe wydarzenie jako sprzeciw wobec pozostawiania polskiej ludności Śląska w niemieckim zniewoleniu³⁹. Po wielu długich negocjacjach uznano ostatecznie racje strony francuskiej. Po dwóch miesiącach powstanie zakończono i na teren walk wkroczyli żołnierze Komisji Międzysojusznicy.

Negocjacje trwały od maja aż do sierpnia 1921 r. Dominującym przedmiotem sporu była kwestia niepodzielności terenów ściśle przemysłowych, które chciano w całości przekazać jednemu z dwóch państw; początkowo przeważała opcja proniemiecka. Zresztą mocarstwa zachodnie niespecjalnie brały pod uwagę kwestie narodowościowe; liczył się los regionu przemysłowego. Jednak wraz ze zmieniającą się na arenie międzynarodowej pozycją Francji, ulegającą pewnemu wzmocnieniu (niemieckie spłaty odszkodowań wpłynęły na zmniejszenie francuskiego kryzysu gospodarczego), rząd w Londynie zaczął zmieniać swoje twarde dotychczasowe stanowisko. Przejawem tego było niewątpliwie odwołanie dotychczasowego przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Komisji Międzysojusznicy Haralda Percivala i przysłanie zupełnie drugorzędnego urzędnika oraz zastąpienie na terenie plebiscytowym żołnierzy angielskich oddziałami szkockimi (byli bardziej neutralnie nastawieni wobec powstańców)⁴⁰.

Obrady z udziałem premierów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch w sprawie losów prowincji śląskiej toczyły się od 8 do 13 sierpnia, w burzliwej atmosferze, z upartym przytaczaniem dotychczasowych argumentów. Nie przyniosły one konkretnych ustaleń i sprawę przekazano do rozpatrzenia Lidze Narodów, ale to na tej konferencji po raz pierwszy padł postulat podziału śląskiego okręgu ściśle przemysłowego pomiędzy Polskę i Niemcy. Dopiero Liga Narodów po dwumiesięcznych dyskusjach i ostrych sporach 12 października 1921 r. podjęła decyzję o podziale spornego terytorium pomiędzy dwa państwa, co ostatecznie zatwierdziła 20 października Konferencja Ambasadorów Głównych Mocarstw Sprzymierzonych (organ zastępczy Rady Najwyższej), z przekazaniem do rozpoczęcia delimitacji polsko-niemieckiej granicy⁴¹.

Zgodnie z ostatecznymi ustaleniami Polska otrzymała terytorium o powierzchni 3214 km², co stanowiło 29% obszaru plebiscytowego zamieszkałego przez 966 tys. osób, czyli 46%. Polsce przyznano powiaty: rybnicki i pszczyński, katowicki i chorzowski, większą część powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego, wschodnią część powiatu raciborskiego oraz znaczne części powiatów: bytomskiego, gliwickiego

³⁹ Zob. P. Pampuch, *150 lat niewoli pruskiej czyli męczeństwo ludu śląskiego pod rządami pruskimi*, Mikołów 1920.

⁴⁰ J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw...*, s. 41.

⁴¹ Tamże; H. Korczyk, *Sprawa górnośląska w polityce mocarstw sprzymierzonych w drugiej połowie 1921 r. (VII 1921-X 1921)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. V, red. K. Popiołek, Wrocław 1962. Zob. F. Ryszka, *Kulisy decyzji w sprawie Śląska w 1921 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, z. 1.

i zabrzańskie (lecz bez Bytomia, Gliwic i Zabrze). Stanowiło to większą część terenu uprzemysłowionego i zaludnionego. Z większych miast przyłączono Katowice, Chorzów, Świętochłowice i zespół małych miejscowości tworzących obecnie jedno miasto – Rudę Śląską. Na tym obszarze Polsce przypadło: 53 kopalnie (na 67 czynnych), 22 wielkie piece hutnicze (na 37), 10 kopalń cynku i znaczna liczba innych fabryk i zakładów produkcyjnych, w tym 9 stalowni (na 14). Tak więc Rzeczpospolita uzyskała bardzo dużo, ale mimo to zarówno na Górnym Śląsku, jak i w całym kraju wywołało to pewne rozczarowanie; głównym argumentem było pozostanie w granicach państwa niemieckiego aż ok. 540 tys. ludności polskiej. Oczywiście decyzja ta największe oburzenie wzbudziła w Niemczech⁴².

Nie można jednak zapominać, że cały Śląsk nie odpadł od Polski przedrozbiorowej w wyniku zaboru, tylko drogą zupełnie pokojową; poszczególne księstwa śląskie, i to jeszcze w średniowieczu, przechodziły w ramach dziedziczenia dynastycznego pod panowanie królów czeskich, a Królestwo Czech, również drogą wymierania rodzimych dynastii, przeszło pod panowanie austriackich Habsburgów i dopiero w połowie XVIII w. w wyniku wojny prusko-austriackiej król pruski Fryderyk II przyłączył cały Śląsk (Dolny i Górny) do państwa pruskiego. I właściwie tylko dlatego, że w czasie konferencji pokojowej w Wersalu zatriumfowała idea tworzenia państw „narodowych”, o granicach etnicznych (opierając się na tej zasadzie, „wykrojono” granice m.in. Łotwy i Estonii, które wcześniej w takim kształcie terytorialnym nigdy nie istniały, ani pod takimi nazwami), podjęto taką – bardzo korzystną dla Polski – decyzję o podziale spornego terytorium, jednak wcześniej należącego do Niemiec od bardzo dawna. Stąd trudno się dziwić, że w całych Niemczech wywołało to ogromne oburzenie; na znak protestu kanclerz Niemiec zgłosił dymisję swojego gabinetu. W niemieckim parlamencie (Reichstagu) doszło do gwałtownych wystąpień, i to w bardzo ostrej formie, wobec Polski i Francji, co wskazywało, że naród niemiecki nie pogodzi się z utratą tej bogatej prowincji. Niewątpliwie zarówno trzy powstania śląskie, jak i plebiscyt oraz podział Górnego Śląska doprowadziły do wyjątkowego zaostrzenia relacji polsko-niemieckich i gwałtownego rozwoju wzajemnie nienawistnej propagandy, o wyraźnym ostrzu nacjonalistycznym, a często wręcz szowinistycznym⁴³.

Natomiast tak nieprzejdany dotąd rząd angielski przyjął decyzję Konferencji Ambasadorów z pewną powściągliwością, a nawet spokojem, bowiem Polska mu-

⁴² Na terenie przyłączonym do Rzeczypospolitej pozostało ok. 260 tys. Niemców, a w granicach Niemiec ok. 530 tys. Polaków. Należy podkreślić, że Polsce przypadło więcej ludności, niż osób głoszących za przyłączeniem do niej w plebiscycie (40,4%), natomiast w wypadku terytorium dużo mniej, ale był to obszar gospodarczo o wiele cenniejszy. Formalnie ostateczna decyzja mocarstw sprzymierzonych w sprawie podziału Górnego Śląska zapadła 20.10.1921 r., M. Skrzypek, *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2009, s.11; J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość...*, s. 75-76; J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw...*, s. 41-42. Por. M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna...*, s. 23. Zob. też: A. Targ, *Liczba Niemców na Śląsku do 1939 roku*, Katowice 1961.

⁴³ Zob. T. Kulak, *Parlament Rzeszy niemieckiej wobec decyzji Rady Ambasadorów i postanowień Konwencji Górnośląskiej*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. XI, red. J. Chlebowczyk, K. Popiołek, Wrocław 1971.

siała podpisać z Niemcami (15 maja 1922 r. w Genewie) 15-letni układ ustalający normy prawne, które miały obowiązywać na całym terytorium objętym plebiscytem w tym przejściowym okresie⁴⁴.

Zakończenie

Podsumowując, po analizie protokołów posiedzeń Rady Ministrów, nasuwa się konkluzja, że gabinet W. Witosy był stanowczo przeciwny wybuchowi III powstania śląskiego, uważając, że to jedynie zaszkodzi sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej, ale jednak w tym się pomylił; gdyby nie ten, lepiej od dwóch poprzednich przygotowany i o największym zasięgu, zryw powstańczy, to najprawdopodobniej Polska nie otrzymałaby aż tak dużej części tej wyjątkowo bogatej prowincji. Natomiast wyjaśnienia wymaga, wspomiana z taką wdzięcznością, pro polska postawa władz francuskich. Otóż, optowanie rządu w Paryżu za przyznaniem Polsce jak największej części obszaru Górnego Śląska, po prostu zbiegło się z dążeniami ludu śląskiego, który nie chciał żyć dłużej pod niemieckim zwierzchnictwem (nie mogąc przewidzieć, z jakim traktowaniem spotka się ze strony władz polskich, nie tylko w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, ale szczególnie po 1945 r.), i z twardą antyniemiecką polityką Francji, która dążyła do jak największego osłabienia Niemiec. Zresztą wszystkie mocarstwa zachodnie nie liczyły się z wolą górnośląskich nacji, a jedynie z własną racją stanu; po prostu przeważała zimna polityczna kalkulacja zgodnie z zasadą, że w polityce nie ma miejsca na sentymenty.

Z całym naciskiem należy podkreślić, że ani Naczelnik Państwa, ani generalicja, ani rząd nie życzyli sobie tego powstania, ledwo je akceptując. Stwarzało ono bowiem dodatkowy problem w okresie, kiedy nie był jeszcze zakończony konflikt o Wilno, sprawa Gdańska i status Galicji Wschodniej. Politycy zachodni od razu zaczęli zestawiać je obok „zamachu” (zwanego w Polsce „buntem”) gen. Lucjana Żeligowskiego, a Korfantego określali „drugim Żeligowskim”. Dużo mówią o relacjach Korfantego z rządem częste rozmowy za pośrednictwem J. Hughes’a pomiędzy nim a premierem Witosem i ministrami, pełne niechętnych i nieprzyjemnych uwag i pretensji, wzajemnych zresztą. Jedynie z marszałkiem Sejmu Wojcie-

⁴⁴ Przepisy zawarte w tym porozumieniu miały zdecydować, czy nastąpi jedynie zmiana statusu prawnego w polskiej części Górnego Śląska, czy też koniec niemieckiej dominacji ekonomicznej w tym rejonie, J. Przewłocki, *Stosunek mocarstw...*, s. 42. Postanowienia konwencji genewskiej z 1922 r. ograniczały wprowadzić swobodę polskich władz Górnego Śląska w sprawach przeprowadzania reformy rolnej, stosunków pracy czy przejmowania posiadłości właścicieli niemieckich, ale też zobowiązywały władze niemieckie w niemieckiej części Górnego Śląska do przestrzegania praw polskiej mniejszości. Nad zapewnieniem przestrzegania uprawnień obydwóch nacji na Górnym Śląsku czuwać miała Komisja Mieszana w Katowicach i Trybunał Rozjemczy w Bytomiu, M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna...*, s. 59. Zob. też: A. Szczepański, *Górny Śląsk w świetle wykonania Konwencji Genewskiej*, Warszawa 1929; W. Sworakowski, *Międzynarodowe zobowiązania mniejszościowe Polski*, Warszawa 1935; M. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości*, Katowice 1939.

chem Trąpczyńskim przywódca powstania pozostawał w dobrych relacjach. Wobec zagranicy rząd polski formalnie wypierał się popierania powstania, podobnie jak „akcji” gen. L. Żeligowskiego, czym właściwie czuł się mocno skrępowany. Jednocześnie wydarzenia te wzmagały antypolską kampanię brytyjskiego premiera, który – szczególnie we wspomnianym przemówieniu w Izbie Gmin – w skrajnie negatywny sposób wyrażał się o Polakach, co strona niemiecka mogła odebrać jako zachętę do podjęcia próby zgniecenia powstania siłą. D. Lloyd George wypowiedział wówczas pamiętne słowa, że „byłoby niesprawiedliwością ze strony aliantów zabronić Niemcom, by przy pomocy wojsk jakimi rozporządzają, przywrócili porządek w kraju, który jest jeszcze wciąż ich własną prowincją”⁴⁵.

Jednak to obraźliwe dla polskiego narodu wystąpienie spotkało się z krytyką nie tylko w Polsce i na Śląsku, ale również we Francji i Włoszech. Jednocześnie przed przywódcą powstania pojawiły się pewne problemy natury dyplomatycznej; wzniecił powstanie przy utajnionej akceptacji gen. Le Ronda i Francuzów, ale za to musiał się dostosowywać do ich stanowczych rad i dlatego w okresie największych sukcesów militarnych powstanie zostało przez W. Korfantego zahamowane. Jego poczynania były zupełnie niezrozumiałe dla szeregowych powstańców. Najbardziej zdumiewała polityka Korfantego wobec niemieckich przemysłowców. Dyktator powstania stanowczo odrzucał powszechnie szerzące się w oddziałach powstańców hasła konfiskaty majątków niemieckich przemysłowców i ziemian w celu uczynienia z nich źródeł finansowania akcji powstańczej. Chronił w ten sposób ideę powstania i samych powstańców przed oskarżeniami o „bolszewickie skłonności”, ale spotykały go za to zarzuty, że bronił interesów niemieckiej burżuazji o antypolskim nastawieniu⁴⁶.

Ten wytrawny polityk zdawał sobie jednak doskonale sprawę, że niekontrolowane rozlanie się powstańczego wybuchu może bardzo łatwo przerodzić się w bolszewicką rewoltę, do czego zresztą miejscowi komuniści – stojący na gruncie utrzymania Górnego Śląska w granicach Niemiec – zmierzali⁴⁷.

⁴⁵ Cyt. za: T. Piszczyński, *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, Londyn 1972, s. 27. Brytyjski premier zarzucił nawet rządowi polskiemu pogwałcenie postanowień traktatu wersalskiego i zagroził, że albo Górny Śląsk spacyfikują wojska alianckie, albo zrobi to armia niemiecka, A. Zakrzewski, *Wojciech Korfanty i Wincenty Witos*, [w:] *Wojciech Korfanty – portret polityka*, red. A. Niesyto, Katowice 1991, s. 74.

⁴⁶ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty...*, s. 236.

⁴⁷ W licznych publikacjach z okresu PRL można znaleźć niemało tekstów, w których autorzy dość nieudolnie próbują wytłumaczyć stanowisko śląskich komunistów stojących na gruncie dalszej przynależności ziemi górnośląskiej do państwa niemieckiego oraz przedstawić śląskie zrywy powstańcze, jedynie jako walkę klasową miejscowych robotników z kapitalistami. „Górnośląski okręg przemysłowy – pisał T. Jędruszcak – ogarnęła fala walk tutejszej klasy robotniczej, robotników polskich i niemieckich, przeciwko kapitalistom. [...] W szeregach górnośląskiej organizacji Komunistycznej Partii Niemiec byli Polacy i Niemcy, zwalczający reakcję niemiecką i polską, dążący do internacjonalistycznej solidarności polskich i niemieckich robotników. Komuniści wyznawali pogląd, że celem robotników winna być walka o dokonanie rewolucji socjalnej, która rozwiąże wszystkie problemy, w tym również i problemy narodowe. W związku z tym postulaty narodowe wysuwane na Górnym Śląsku wydawały się im nieistotne, a nawet szkodliwe z punktu widzenia interesów rewolucji proletariackiej”, T. Jędruszcak, *Powstania śląskie*, Katowice 1959, s. 17-19.

Korfanty pochodził z biednej górniczej rodziny, ale mimo to, będąc politykiem o utrwalonym prawicowym światopoglądzie, dobrze rozumiał, że komunizm to zło absolutne i nie chciał, aby Górny Śląsk zapłonął wojną domową o klasowym podłożu, wyzwalając najdziksze instynkty⁴⁸.

Jednym z kilku kierunków działania W. Korfante go była bezwzględna walka z ruchem komunistycznym. Stworzył powstańczą służbę wywiadowczą, która szczególnie intensywnie śledziła poczynania komunistów. Posuwano się do infiltrowania szeregów poszczególnych komórek komunistycznych, dokonywania rozłamów, a nawet do akcji prowokacyjnych. Korzystano także z usług konfidentów, systematycznie informujących dowództwo powstania o celach i kierunkach działań partii komunistycznej⁴⁹.

Nie można też zapominać o fatalnym dowództwie militarnym powstańców. Polskie Ministerstwo Spraw Wojskowych, które tak samo jak cały rząd W. Witosa wypierało się odpowiedzialności za powstanie, nie zdecydowało się jednocześnie na postawienie na jego czele wybitniejszego dowódcy, w przeciwieństwie do Niemców. U nich dowodzili doświadczeni generałowie o wysokich kwalifikacjach. Po polskiej stronie brak takich dowódców odbił się na działaniach poszczególnych oddziałów, często prowadząc nawet do aktów niesubordynacji⁵⁰. O sukcesach militarnych po-

⁴⁸ „Można było oczywiście pomóc sobie sposobem bolszewickim przez konfiskatę majątku [...] – wspominał po latach dyktator powstania – znaczyłyby to jednak tyle, co skompromitować cały ruch powstańczy w oczach zagranicy i zaszkodzić celom, o które lała się krew, a w dodatku efekt tego środka był wątpliwej natury, bo zbyt produktów przemysłowych nie był problemem takim, jak sprzedawanie żydom kurczą na targu w Psiej Wólce”, W. Korfanty, *Marzenia i Zdarczenia*, „Polonia”, 23 V 1931.

⁴⁹ Komuniści prowadzący antypolską działalność agenturalną na rzecz bolszewickiej Rosji (ZSRR) przez całe dwudziestolecie kwestionowali przynależność Górnego Śląska i Pomorza Gdańskiego do Rzeczypospolitej; w uchwale V zjazdu Komunistycznej Partii Polski (z 1932 r.) stwierdzono: „Imperializm Polski ustanowił swe panowanie na Górnym Śląsku na mocy imperialistycznego traktatu wersalskiego, przez zdławienie walki rewolucyjnej proletariatu górnośląskiego, przez oszustwo plebiscytowe, przez rozpętanie nacjonalistycznej antyniemieckiej nagonki. KPP walczy o prawo każdego narodu ujarzmionego przez imperializm polski do całkowitego samookreślenia, aż do oderwania się od państwa polskiego. KPP mobilizuje masy pracujące na Górnym Śląsku, jak również na Pomorzu (Gdańskim) do walki z uciskiem narodowym ludności niemieckiej pod hasłem praw do samookreślenia aż do oderwania się od Polski. W stosunku do Gdańska KPP zwalcza narzucone mu jarzmo Polski i Ligi Narodów, zwalcza aneksjonistyczną politykę imperializmu polskiego i uznaje prawo ludności gdańskiej, siłą oderwanej od Niemiec, do ponownego złączenia się z Niemcami”, cyt. za: *Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, oprac. zbiorowe, Kraków 2005, s. 65, 69.

⁵⁰ Polscy wojskowi odegrali pewną ograniczoną rolę w dziele przygotowania i prowadzenia III powstania śląskiego; z początkiem kwietnia 1921 r. z powodu coraz bardziej narastającego napięcia wśród ludności górnośląskiej Dowództwo Obrony Plebiscytu podjęło pospieszne prace planistyczne z powodu rosnącego zagrożenia (o czym donosił polski wywiad) uderzeniem armii niemieckiej w celu zajęcia Górnego Śląska. W trybie przyspieszonym rozpoczęto szkolenie grup destrukcyjnych i ich wyposażanie w odpowiedni sprzęt (ich zadaniem miało być przerwanie niemieckich linii kolejowych pomiędzy Opolszczyzną a Katowicami). Utajnioną pieczę nad całością przygotowań dywersyjnych sprawował II Oddział Sztabu Wojska Polskiego. Wojskowa górnośląska siatka konspiracyjna liczyła wiosną 1921 r. 40 470 tys. zaprzysiężonych członków

wstańców zdecydowała zarówno ich odwaga i waleczność, jak również ofiarna pomoc oficerów i całej ludności śląskiej, w znacznej mierze oddanej idei przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

Trudno nie podkreślić zasług, jakie dla powstania położył przede wszystkim jego przywódca W. Korfanty. Poseł włoski w Warszawie Francesco Tommasini wspominał po latach: „Polska usiłowała stawić czoło swojemu wielkiemu rywalowi. Nie posiadała ona ani środków ani organizacji, lecz za to miała szczęście posiadać człowieka o zdolnościach wyjątkowych, sile woli niezłomnej, który już przedtem umiał przyswoić sobie ich cechy najlepsze: był nim Wojciech Korfanty”⁵¹.

Należy dodać, że W. Korfanty był bardzo doświadczonym politykiem, o znacznym wyrobieniu politycznym, wyniesionym jeszcze z praktyki parlamentarnej w II Rzeszy, oceniającym sytuację na Górnym Śląsku z dużą wnikliwością, stojąc na stanowisku, że najważniejszą kwestią jest wygranie plebiscytu, a nie działania zbrojne wobec dużo silniejszej armii niemieckiej⁵².

(ale posiadających łącznie tylko ok. 36 tys. karabinów, różnych rodzajów; w trakcie powstania siły powstańców wzrosły do 50 336 żołnierzy). Ostatecznie po zmianach personalnych w dowództwie DOP postanowiono prowadzić działania militarne wyłącznie formacjami regularnymi i tworzonymi jedynie z miejscowych ochotników. Wówczas konspiracyjne struktury organizacyjne dopasowano do wymogów regularnych oddziałów powstańczych. Każdy pułk składać się miał z trzech lub czterech batalionów. Podstawową siłą bojową miała być piechota. Całość sił powstańczych miała zostać sformowana na zasadzie terytorialnej i podzielona na trzy związki taktyczne. Rząd W. Witosa w obawie przed trudną do przewidzenia reakcją mocarstw sprzymierzonych, nakazał (uchwałą z 23.03.1921 r.) górnośląskiej organizacji wojskowej utrzymanie w największej tajemnicy wszelkie przygotowania militarne i stanowczo zakazał tworzenia kolejnych oddziałów powstańczych poza terenem Górnego Śląska. Znacznego poparcia udzielił organizatorom powstania gen. Kazimierz Sosnkowski, ale który jednocześnie pilnował, aby działalność ta nie pozostawała w sprzeczności z dyrektywami rządu w Warszawie. Natomiast szef Sztabu Generalnego gen. Władysław Sikorski przyjął postawę zbieżną z polskim rządem i również oficjalnie przeciwny był powstańczej rewolcie, a kiedy już wybuchła, zdecydowanie optował za jej jak najszybszym zakończeniem ze względu na podpisanie przez stronę polską traktatu wersalskiego w 1919 r. W połowie maja gen. W. Sikorski przekazał wojskowemu dowódcy powstania ppłk. M. Mielżyńskiemu szczegółowe polecenia w celu możliwie szybkiego zaprzestania wszelkich działań militarnych; ostatecznie 13 czerwca wydał dyrektywę nakazującą zakończenie śląskiej rewolty. Poległo ok. 2 tys. powstańców, rannych zostało ok. 3 tys., ale po powstaniu Niemcy – w akcji odwetowej – rozstrzelali na Opolszczyźnie kilka tysięcy Polaków (Niemców poległo ok. 2 tys.; rannych zostało kilka tysięcy), L. Wyszczelski, *1921 III powstanie śląskie*, [w:] *Zwycięskie bitwy Polaków*, t. 48, Warszawa 2015, s. 39-40, 54-55; G. Grześkowiak, J. Mikutin, *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Warszawa 2013, s. 107; J.F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty...* (2013), s. 115.

⁵¹ Cyt. za: T. Piszczykowski, *Plebiscyt i powstania...*, s. 26-28. Zob. F. Tommasini, *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928, s. 169.

⁵² Dyktator III powstania śląskiego był niewątpliwie silną osobowością, ale też człowiekiem bardzo żądnym uznania i przypisującym sobie niemal wszystkie zasługi; „nikt inny tylko ja dałem hasło do wybuchu trzeciego powstania w przededniu konferencji Rady Ambasadorów w Londynie – pisał po wielu latach – gdzie miano przyznać nam tylko Pszczynę i część powiatu rybnickiego. Przeszkodziłem temu na czas przez wywołanie powstania. Bez dostatecznych środków pieniężnych, bez wystarczającej aprowizacji, mimo nacisku ze strony rządu polskiego, by po-

Nie zmienia to faktu, że polskie władze, w tym przede wszystkim rząd W. Witos, przyjęły postawę zdecydowanie przeciwną samej idei wywołania powstania, nieco mniej samym powstańcom, wspomagając ich uzbrojeniem. W oczach większości opinii europejskiej uchodzili oni za buntowników, co jest o tyle zrozumiałe, że prastara piastowska ziemia śląska już od stuleci stanowiła integralną część państw niemieckojęzycznych (Austrii do połowy XVIII w.; następnie Prus i wreszcie zjednoczonych Niemiec – i o tym też nie można zapominać). Ale jednocześnie ten bunt Ślązaków, którzy nie chcieli już podlegać niemieckim władzom w Berlinie, zdecydowanie przyczynił się do zmiany postawy mocarstw zachodnich w sprawie losów śląskiej prowincji. I wyłącznie dzięki III powstaniu śląskiemu Rzeczpospolita otrzymała tak bardzo bogate przemysłowo tereny Górnego Śląska, w czym rola polskiego „rządu obrony narodowej” W. Witosy była prawie żadna.

Już po zakończeniu działań powstańczych premier polskiego rządu W. Witos 28 lipca 1921 r., odpowiadając w Sejmie na interpelację poselską w sprawie Górnego Śląska, wypowiedział pamiętne słowa: „Lud śląski nie tylko walczył orężnie o swoje prawa, ale wywalczył je sobie również na polu organizacji pracy i życia gospodarczego kraju. Toteż w tym kierunku i pod usilnym wpływem polskiego rządu władze powstańcze na Górnym Śląsku zabrały się do likwidacji ruchu zbrojnego”⁵², czym całkowicie potwierdził negatywną postawę swojego gabinetu wobec buntu ludu śląskiego przeciwko niemieckiemu panowaniu na tej prastarej polskiej prowincji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, mf. 20058

Źródła drukowane

Akty i dokumenty dotyczące sprawy granic Polski na konferencji Pokojowej w Paryżu 1918-1919, zebrane i wydane przez Sekretariat Generalny Delegacji Polskiej, cz. 1, Paryż 1920

wstanie natychmiast likwidować, zdołałem je podtrzymać przez kilka miesięcy, a co niemniej ważne, zdołałem utrzymać wszystkie warsztaty pracy i mimo toczących się walk zapewnić ludności pracę i chleb. Gdy niedołążni wojskowi przywódcy powstania przegrali bitwę pod Górą św. Anny i linie powstania się załamywały, gdy dobrze zorganizowani Niemcy pod wodzą doświadczonych generałów tak na szeregi powstańców napierali, że w 48 godzinach mogli byli stanąć w Mysłowicach, ja robotą dyplomatyczną wobec Komisji Międzysojuszniczej doprowadziłem do zawieszenia broni i rozejmu, i uratowałem nie tylko powstańców, lecz całą sytuację. Fałszerze historii dziś śmiało twierdzą, że przez to zaprzepąściłem Opole i Odrę. Gdyby nie te moje zabiegi dyplomatyczne, to by dziś Katowice nie były polskimi”, cyt. za: W. Zieliński, *Wojciech Korfanty*, [w:] *Śląskie portrety*, red. J. Przewłocki, Katowice 1985, s. 106-107.

⁵² Cyt. za: A. Zakrzewski, *Wojciech Korfanty...*, s. 75.

- Dąbrowski W., *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską. Źródła i dokumenty z lat 1918-1922*, Katowice 1923
- Dziennik Ustaw RP, 1920, nr 35, poz. 200
- Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1965, t. 1
- Statistik der Oberschlesien Berg und Huttenwerke für das Jahr 1920*, oprac. P. Geisenheimer, Katowice 1921
- Witos W., *Dziela wybrane. Moje wspomnienia*, t. 2, Warszawa 1990
- Witos W., *Dziela wybrane. Przemówienia*, t. 5, Warszawa 2000

Prasa

„Gazeta Ludowa” z 26 III 1921 r.

Opracowania

- Clemenceau G., *Blaski i nędze zwycięstwa*, Poznań 1930
- Dillon J., *Konferencja Pokojowa w Paryżu 1919*, Warszawa 1921
- Dudziński A., *Polacy na Śląsku*, Lwów 1919
- Frich K., *Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich a wyniki plebiscytu*, Warszawa 1921
- Galos A., *Polskość Śląska w XIX wieku w świetle niemieckich materiałów statystycznych*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, t. 2, red. W. Małczyńska, Warszawa 1956
- Goclon J., *Ustrój województwa śląskiego 1920-1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1994, Historia 31
- Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 r. w zarysie*, Katowice 1935
- Grześkowiak G., Mikutin J., *Powstania śląskie 1919-1920-1921*, Warszawa 2013
- Jędruszczak T., *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918-1922*, Warszawa 1958
- Jędruszczak T., *Powstania śląskie*, Katowice 1959
- Kamiński M.K., Zacharias M.J., *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1998
- Kokot J., *Plebiscyt górnośląski*, [w:] *Pięćdziesięciolecie powstań śląskich*, red. F. Hawranek, Katowice 1973
- Komunizm w Polsce. Zdrada, zbrodnia, zakłamanie, zniewolenie*, oprac. zbiorowe, Kraków 2005
- Korbel J., *Poland between East and West. Soviet and German diplomacy toward Poland 1919-1933*, Princeton 1963
- Korczyk H., *Sprawa górnośląska w polityce mocarstw sprzymierzonych w drugiej połowie 1921 r. (VII 1921-X 1921)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. V, red. K. Popiołek, Wrocław 1962
- Korfanty W., *Marzenia i Zdarzenia*, „Polonia”, 23 V 1931
- Korkuć M., *Granice polskiego imperializmu*, „Uważamrże”, 6-12 VI 2011, nr 18
- Korowicz M., *Górnośląska ochrona mniejszości*, Katowice 1939
- Krasucki J., *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925*, Poznań 1962

- Krasucki J., *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000
- Krasucki J., *Zagadnienie polskie w polityce Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w czasie I wojny światowej*, [w:] *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, red. J. Pajewski, Poznań 1963
- Kulak T., *Parlament Rzeszy niemieckiej wobec decyzji Rady Ambasadorów i postanowień Konwencji Górnośląskiej*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. XI, red. J. Chlebowczyk, K. Popiołek, Wrocław 1971
- Laubert M., *Die oberchlesische Volksbewegung. Beiträge zur Tätigkeit der Vereinigung Heimattreuer Oberschlesier 1918-1921*, Breslau 1938
- Lewandowski J.F., *Wojciech Korfanty*, Chorzów 2009
- Lewandowski J.F., *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2013
- Lloyd George D., *Prawda o traktacie wersalskim*, t. 1-2, Warszawa 1939
- Nitt F., *Europa bez pokoju*, Warszawa 1926
- Orzechowski M., *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław 1975
- Pampuch P., *150 lat niewoli pruskiej czyli męczeństwo ludu śląskiego pod rządami pruskimi*, Mikołów 1920
- Piszczkowski T., *Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku*, Londyn 1972
- Popiołek K., *Trzecie śląskie powstanie*, Katowice 1946
- Przewłocki J., *Francuskie zainteresowania Górnym Śląskiem*, Katowice 1973
- Przewłocki J., *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku w latach 1920-1922*, Wrocław 1970
- Przewłocki J., *Mocarstwa zachodnioeuropejskie wobec problemów Górnego Śląska w latach 1918-1933*, Katowice 1975
- Przewłocki J., *Pierwsze powstanie śląskie*, Katowice 1969
- Przewłocki J., *Sprawa terminu plebiscytu i udziału w nim emigrantów na przełomie 1920/1921 roku na arenie międzynarodowej*, „Zaranie Śląskie” 1969, z. 1
- Przewłocki J., *Stosunek mocarstw zachodnioeuropejskich do problemów Górnego Śląska w latach 1918-1939*, Warszawa 1978
- Riekhoff H. von, *German-Polish relations 1918-1933*, Londyn 1971
- Ryszka F., *Kulisy decyzji w sprawie Śląska w 1921 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1953, z. 1
- Ryżewski W., *Trzecie powstanie śląskie. Węzłowe problemy walk zbrojnych*, Katowice 1971
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918-1940*, Warszawa 1975
- Skrzypek M., *Wojciech Korfanty*, Warszawa 2009
- Smogorzewski K., *Le plébiscite et le partage de la Haute-Silésie*, [w:] *La Silésie Polonaise*, ed. L. Eisenmann et al., Paryż 1932
- Smogorzewski K., *Sprawa Śląska na Konferencji Pokojowej w Paryżu 1919 r.*, Katowice 1935
- Smolorz M., *Śląskie powstania domowe*, „Polityka” nr 16 (2803), 16 kwietnia 2011
- Sobczak J., *Propaganda zagraniczna Niemiec weimarskich wobec Polski*, Poznań 1973
- Stresemann G., *Vermächtnis. Der Nachlass in drei Bänden*, Berlin 1932
- Suarez G., *Briand. Sa vie, son oeuvre avec son journal et de nombreux documents inédits*, t. IV-V, Paryż 1941

- Sworakowski W., *Międzynarodowe zobowiązania mniejszościowe Polski*, Warszawa 1935
- Szczepański A., *Górny Śląsk w świetle wykonania Konwencji Genewskiej*, Warszawa 1929
- Targ A., *Liczba Niemców na Śląsku do 1939 roku*, Katowice 1961
- Temperley H.W., *History of the Peace Conference of Paris*, t. 1-6, Londyn 1924
- Tommasini F., *Odrodzenie Polski*, Warszawa 1928
- Wambaugh S., *Plebiscites since the World War*, t. 2, Waszyngton 1933
- Weber P., *Die Polen in Oberschlesien*, Berlin 1914
- Wyszczelski L., *1921 III powstanie śląskie*, [w:] *Zwycięskie bitwy Polaków*, t. 48, Warszawa 2015
- Zakrzewski A., *Wojciech Korfanty i Wincenty Witos*, [w:] *Wojciech Korfanty – portret polityka*, red. A. Niesyto, Katowice 1991
- Zieliński W., *III powstanie śląskie w relacji ppłk. M. Mielżyńskiego*, „Zaranie Śląskie” 1971, nr 1
- Zieliński W., *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972
- Zieliński W., *Wojciech Korfanty*, [w:] *Śląskie portrety*, red. J. Przewłocki, Katowice 1985

Summary

The attitude of the government led by Wincenty Witos towards the outbreak of the third Silesian Uprising in 1921

The third Silesian uprising, which broke out in May 1921, was a military event of great significance. Undoubtedly, the insurgent uprising of the Silesian people had a great impact on the provisions favourable for Poland made by the western powers ceding the most industrialized part of the region (a German province for many years) to Poland. Wojciech Korfanty, a Silesian politician who gained political experience in the Second German Reich, was the leader of the uprising. He was able to evaluate the situation in Upper Silesia with incisiveness claiming that the most important issue was to win the plebiscite, which was to decide about the old Polish province, and not military actions against a much stronger German army. It does not change the fact that in 1921 the Polish authorities as well as Wincenty Witos' government were against the idea of the uprising although not so much against the insurgents themselves whom they secretly supported with weapon deliveries. The Silesian insurgents were treated as rebels by the majority of Europe which is understandable as Silesia had been an integral part of the German-speaking countries (Austria, then Prussia and finally the United Germany). However, the rebellion of the Silesians who did not want to be under the authority of Berlin any longer contributed substantially to the change of attitudes of the Western powers towards the Silesian province. And it was only due to the Third Silesian Uprising that the Polish Republic was awarded such a heavily industrialized area of Upper Silesia whereas the Polish "government of national defence" led by Wincenty Witos hardly contributed any-

thing towards it. The only justification for the passive attitude of the Polish authorities might have been fear that the Silesian rebellion would turn the Western powers against the newly born Polish state. Great Britain and Italy were against taking even a part of Upper Silesia from Germany and the Polish demands were only supported by France.